

UZASADNIENIE

W pozwie wniesionym w dniu 25 października 2013 roku pełnomocnik powódki Z. N. wniósł o zasądzenie od pozwanego (...) S.A. z siedzibą w W. na rzecz powódki kwoty 6 000 zł tytułem zadośćuczynienia za krzywdy doznane wskutek wypadku z dnia 29 kwietnia 2010 roku wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 23 kwietnia 2013 roku do dnia zapłaty. Pełnomocnik powódki wniósł ponadto o zasądzenie od pozwanego na rzecz powódki kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

W uzasadnieniu pisma pełnomocnik Z. N. wskazał, iż powódka w dniu 29 kwietnia 2010 roku wykonywała w gospodarstwie rolnym położonym w miejscowości B., należącym do A. N., prace polegające na zrzucaaniu słomy ze stropu obory. Podczas tych czynności powódka spadła z drabiny na betonową posadzkę, w wyniku czego doznała obrażeń ciała w postaci zwichnięcia barku prawego, oderwania guzka większego kości ramieniowej prawej, rany tłuczonej łokcia prawego. Powódka przebywała w szpitalu w D. jeden dzień, zastosowano leczenie w postaci repozycji zwichniętego barku oraz opatrunków gipsowy, a także leczenie farmakologiczne. Pozwany uznał co do zasady rozszczenie powódki, po przeprowadzeniu postępowania likwidacyjnego ustalił, iż w skutek wypadku w gospodarstwie rolnym doznała ona trwałego uszczerbku na zdrowiu na poziomie 7%, wypłacił tytułem zadośćuczynienia kwotę 10 000 zł. Na skutek wniesionego przez powódkę odwołania od wysokości przyznanego jej świadczenia pozwany odmówił zmiany decyzji wskazując zarazem, iż przyznana kwota jest odpowiednia do rozmiaru poniesionej krzywdy.

W ocenie strony powodowej wypłacona przez ubezpieczyciela kwota jest nieadekwatna do poniesionej krzywdy, dlatego też powódka wnosi o zasądzenie kwoty 6 000 zł tytułem uzupełnienia dotychczas wypłaconego przez pozwanego zadośćuczynienia. Jednocześnie pełnomocnik powódki wskazał na orzecznictwo Sądu Najwyższego odnoszące się do sposobu ustalania rozmiaru szkody niemajątkowej i wysokości zadośćuczynienia.

W piśmie procesowym wniesionym w dniu 24 lipca 2014 roku powódka rozszerzyła żądanie pozwu wnosząc o zasądzenie od pozwanego na rzecz powódki kwoty 12 500 zł wraz z ustawowymi odsetkami od kwoty 6 000 zł od dnia 23 kwietnia 2013 roku, zaś od kwoty 6 500 zł od dnia doręczenia pozwanemu powyższego pisma do dnia zapłaty. Pełnomocnik powódki wskazał przy tym, iż niniejsza modyfikacja związana jest ze sporządzoną w sprawie opinią biegłego z zakresu chirurgii ogólnej oraz niedoszacowaniem przez powódkę rozmiaru krzywdy.

W odpowiedzi na pozew pozwany wniósł o oddalenie powództwa w całości oraz o zasądzenie od powódki na rzecz pozwanego kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

W powyższym piśmie pozwany przyznał, iż Z. N. w dniu 29 kwietnia 2010 roku, na skutek upadku z drabiny podczas wykonywania prac w gospodarstwie rolnym należącym do A. N., doznała wskazanych w pozwie obrażeń. Potwierdził również, iż A. N. posiadał w dacie zdarzenia zwartą z pozwanym ubezpieczycielem umowę obowiązkowego ubezpieczenia budynków oraz odpowiedzialności cywilnej rolników o nr ewidencyjnym (...). Wskazał, iż powódka zgłosiła szkodę (...) S.A. w W. w dniu 7 marca 2013 roku. Z uwagi na powyższe pozwany przyjął odpowiedzialność za skutki zdarzenia i decyzją z dnia 22 marca 2013 roku wypłacił powódce kwotę 10 000 zł tytułem zadośćuczynienia, ustalając jednocześnie 7 % uszczerbek na jej zdrowiu.

Uzasadniając zajęte stanowisko pełnomocnik pozwanego powołał stosowne orzecznictwo Sądu Najwyższego, podniósł, iż przyznane świadczenie stanowi adekwatną kwotę zadośćuczynienia za doznane przez powódkę cierpienia, a jednocześnie wypełnia przesłanki wskazane w art. 445 § 1 k.c., a także zwrócił uwagę, iż krzywdę powódki złagodził czas, jaki upłynął od wypadku.

Na rozprawie w dniu 18 sierpnia 2014 roku strony podtrzymały swoje dotychczasowe stanowiska.

Sąd ustalił, co następuje:

Okolicznością niesporną w niniejszej sprawie było, iż w dniu 29 kwietnia 2010 roku Z. N. wykonywała w gospodarstwie rolnym należącym do A. N., położonym w miejscowości B., prace polegające na zrzucaniu słomy ze stropu obory. Podczas gdy powódka wchodziła po drabinie na strop budynku gospodarczego jeden ze stopni drabiny złamał się, w wyniku czego Z. N. spadła na betonową posadzkę i krótkotrwale straciła przytomność. Powódka została przewieziona prywatnym samochodem do szpitala w D., gdzie na oddziale chirurgii zostało stwierdzone zwichnięcie pachowe z oderwaniem guza większego głowy kości ramiennej barku prawego oraz ranę tłuczoną łokcia prawego. Wykonano repozycję zwichnięcia w znieczuleniu dożylnym oraz założono gips Desaulta. Następnego dnia powódkę wypisano z zaleceniem kontroli w razie dolegliwości oraz zdjęcia gipsu po upływie 4 tygodni. W dniu 24 maja 2010 roku w poradni chirurgicznej zdjęto gips oraz wykonano kontrolne zdjęcie RTG, stwierdzono stabilny zrost i zalecono rehabilitację. Powódka uczestniczyła w trzydziestu zabiegach rehabilitacyjnych od dnia 28 lipca 2010 roku do dnia 17 grudnia 2010 roku (k. 84). Podczas rekowalenscencji w codziennych czynnościach, takich jak ubieranie się i załatwianie potrzeb fizjologicznych, pomagał jej mąż i syn.

W związku z wypadkiem z dnia 24 kwietnia 2010 roku powódka doznała długotrwałego uszczerbku na zdrowiu, przy czym jego stopień wynosił 15 %. Zdarzenie to spowodowało również przejściowe cierpienia w sferze psychicznej powódki. Obecnie, w wyniku powyższego urazu Z. N. odczuwa okresowo niewielkie dolegliwości bólowe o różnym nasileniu, ponadto doświadcza niewielkiego ograniczenia w odwiedzeniu, podnoszeniu do góry, rotacji zewnętrznej i wewnętrznej w stawie barkowym prawej ręki z nieznacznym osłabieniem napięcia i siły mięśniowej, bez zaników mięśniowych i przykurczów. W przypadku kontynuowania leczenia istnieje duża szansa na całkowity powrót do zdrowia. W chwili obecnej powódka - z uwagi na doznany w wyniku wypadku z dnia 24 kwietnia 2010 roku uraz - nie kontynuuje rehabilitacji, ani nie przyjmuje żadnych leków. W czasie, kiedy doszło do przedmiotowego wypadku powódka miała 55 lat, otrzymywała świadczenie emerytalne, a także pracowała w gospodarstwie rolnym syna.

Bezspornym pomiędzy stronami było również, iż w chwili zdarzenia właściciel gospodarstwa rolnego – A. N. – korzystał z ochrony ubezpieczeniowej od odpowiedzialności cywilnej rolników na podstawie stosownej umowy, zawartej w pozwanym towarzystwie ubezpieczeniowym (k. 21 - 22). Powódka poinformowała pozwanego ubezpieczyciela o wypadku w dniu 7 marca 2013 roku.

Pozwany uznał co do zasady roszczenie powódki. Strony prezentowały jednak sprzeczne stanowiska co do wysokości należnego powódce zadośćuczynienia. Po przeprowadzeniu postępowania likwidacyjnego, pismem z dnia 22 marca 2013 roku, poinformował powódkę o przyznaniu jej świadczenia w wysokości 10 000 zł tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę. W dniu 13 czerwca 2013 roku, z uwagi na wniosek powódki o ponowne rozpatrzenia sprawy, wskazał, iż brak jest podstaw do zmiany wypłaconej kwoty świadczenia (k.16, 84).

Sąd zważył, co następuje:

Powództwo zasługiwało na uwzględnienie jedynie w części.

Stosownie do art. 822 k.c. przez umowę ubezpieczenia ubezpieczyciel zobowiązuje się do zapłacenia określonego w umowie odszkodowania za szkody wyrządzone osobom trzecim, względem których odpowiedzialność za szkodę ponosi ubezpieczający albo osoba, na której rzecz umowa ubezpieczenia została zawarta. Uzupełnieniem powyższej normy są przepisy szczególne zawarte w ustawie z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych (Dz.U. 2003, Nr 124, poz. 1152 z późn. zm.).

Zgodnie z treścią art. 50 ust. 1 ww. ustawy z ubezpieczenia OC rolników przysługuje odszkodowanie, jeżeli rolnik, osoba pozostająca z nim we wspólnym gospodarstwie domowym lub osoba pracująca w jego gospodarstwie rolnym są obowiązani do odszkodowania za wyrządzoną w związku z posiadaniem przez rolnika tego gospodarstwa rolnego szkodę, będącą następstwem śmierci, uszkodzenia ciała, rozstroju zdrowia bądź też utraty, zniszczenia lub uszkodzenia mienia. W myśl zaś art. 52 ustawy odszkodowanie ustala się i wypłaca w granicach odpowiedzialności cywilnej osoby odpowiedzialnej, najwyżej jednak do ustalonej w umowie sumy gwarancyjnej.

Podstawę odpowiedzialności ubezpieczonego rolnika stanowi art. 415 k.c. Przesłanki odpowiedzialności deliktowej to istnienie szkody o określonej wysokości, zawinione bezprawne zachowanie sprawcy szkody oraz łączący powyższe związek przyczynowy. Ciężar dowodu tych okoliczności, zgodnie z art. 6 k.c., obciąża powódkę.

W pierwszej kolejności wskazać należy, iż bezprawność działania lub zaniechania w prawie cywilnym zachodzi nie tylko w przypadku złamania reguł postępowania określonych przez normy prawne, lecz również w sytuacji, gdy sprawca nie zachowuje norm wynikających z zasad współżycia społecznego. A. N., kierując się zasadami rozsądku, powinien wywiązać się z obowiązku należytej troski o życie i zdrowie człowieka zadbać o właściwy stan, jak i zabezpieczenie, drabiny służącej do wchodzenia na strop budynku gospodarczego. W niniejszej sprawie sprawca wypadku nie dochował ogólnie wymaganej staranności w tym zakresie, czego potwierdzeniem było złamanie drabiny i upadek pokrzywdzonej. Takie zaniechanie sprawcy szkody, które choć nie narusza żadnej normy prawnej, przekracza potrzebę ostrożności wymaganą przez zasady współżycia między ludźmi.

Należy również wskazać, iż A. N. zarówno organizował prace w gospodarstwie rolnym, jak i zajmował się zapewnieniem właściwego stanu przedmiotów wchodzących w skład tego gospodarstwa, dlatego też to na nim spoczywa nieumyślna wina - w postaci niedbalstwa, za zaistnienia zdarzenia z dnia 24 kwietnia 2010 roku. Sąd nie miał również wątpliwości, iż pomiędzy wskazanym zaniechaniem, a szkodą w postaci doznanych przez Z. N. obrażeń ciała zachodzi normalny związek przyczynowy, o którym stanowi art. 361 § 1 k.c. Kwestia odpowiedzialności A. N., a w związku z tym również ubezpieczyciela, nie budziła również wątpliwości pozwanego.

Stosownie do treści art. 445 § 1 k.c. w razie uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia Sąd może przyznać poszkodowanemu „odpowiednią sumę” tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę. Krzywda, której naprawienia można domagać się na podstawie art. 445 k.c. stanowi niemajątkowy skutek naruszenia dóbr osobistych, wywołany m.in. uszkodzeniem ciała lub rozstrojem zdrowia. Uszczerbki te mogą polegać na fizycznych dolegliwościach i psychicznych cierpieniach bezpośrednio związanych ze stanem zdrowia, ale też z jego dalszymi następstwami m.in. w postaci odczuwalnego dyskomfortu w mobilności, czy poczuciu nieprzydatności społecznej. Pojęcie „sumy odpowiedniej” ma wprawdzie charakter nieokreślony ustawowo, ale przy jej wymiarze należy brać pod uwagę funkcję kompensacyjną tego świadczenia, która sprowadza się w swej istocie do pieniężnej rekompensaty za cierpienia fizyczne i psychiczne. Nie może ona stanowić zapłaty symbolicznej, ani wygórowanej. Musi przedstawiać jakąś ekonomicznie odczuwalną wartość (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 9 marca 1973 roku, sygn. akt I CR 55/73), ale też nie może być nadmierna i wygórowana w stosunku do doznanej krzywdy i powinna być utrzymana w rozsądnych granicach, odpowiadających aktualnym warunkom i przeciętnej stopie życiowej społeczeństwa (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 2 września 2001 roku, sygn. akt III CKN 427/00).

Na okoliczność, jak zmieniło się życie powódki po wypadku, charakteru cierpień powódki w związku z przebytym wypadkiem oraz procesu leczenia powódki, Sąd dopuścił dowód z przesłuchania w charakterze strony Z. N., a także z zeznań świadka A. N..

Niewątpliwym w niniejszej sprawie jest, iż powódka doznała w związku z wypadkiem cierpień zarówno fizycznych, jak i psychicznych. Jak wynika z zeznań A. N. powódka po wypadku odczuwała silny ból ręki, zażywała z tego powodu leki przeciwbólowe, w tym leki wymagające recepty, konieczna była również rehabilitacja. Wskazał, iż w okresie leczenia powódka wymagała pomocy w czynnościach życia codziennego, w tym w myciu i ubieraniu się. W chwili obecnej nadal nie wróciła do pełnej sprawności, nadal odczuwa ból ręki przy zmianach pogody (k. 90 – 91). Jak wynika z zeznań Z. N. jej cierpienia wiązały się nie tylko z dolegliwościami fizycznymi, lecz również wiązały się odczuciami psychicznymi związanymi z brakiem samodzielności, niemożnością pomocy przy pracach w gospodarstwie rolnym syna i obecnie występującymi ograniczeniami w jej sprawności fizycznej (k. 191). Sąd dał wiarę zeznaniom świadka i wyjaśnieniom powódki, ponieważ były one spójne, konsekwentne, a przede wszystkim znalazły potwierdzenie w pozostałym materiale dowodowym zgromadzonym w aktach sprawy.

W celu ustalenia skutków wynikających z urazów doznanych przez powódkę w wyniku zdarzenia z dnia 29 kwietnia 2010 roku, przebiegu leczenia, możliwości powrotu do pełnej sprawności, ewentualnej dalszej potrzeby prowadzenia

leczenia Sąd dopuścił dowód z opinii biegłego lekarza specjalisty z zakresu chirurgii ogólnej dr n. med. M. K.. Wskazał on, iż w wyniku zdarzenia z dnia 29 kwietnia 2010 roku powódka doznała pourazowego zwichnięcia barku prawego z oderwaniem guzka większego kości ramiennej prawej oraz rany tłuczonej łokcia prawego. Leczenie trwało od dnia zdarzenia do 17 grudnia 2010 roku, polegało na repozycji stawu w znieczuleniu, opatrunku gipsowego oraz rehabilitacji. Powódka doznała cierpień w postaci wstrząsu pourazowego, silnych dolegliwości bólowych w momencie wypadku, dolegliwości bólowych o słabnącym natężeniu w okresie leczenia, cierpień związanych z ograniczeniami w codziennym funkcjonowaniu oraz bezsenności nocnych. Przez okres około 4 -5 miesięcy potrzebowała pomocy bliskich w podstawowych czynnościach życiowych. W wyniku wypadku powódka doznała długotrwałego uszczerbku na zdrowiu w stopniu wynoszącym 15 %, do chwili obecnej istnieją ograniczenia ruchowe w obręczy barkowej prawej, lecz w przypadku kontynuowania leczenia, w szczególności rehabilitacji, istnieje duża szansa na całkowity powrót do zdrowia (k. 124 - 129). Zastrzeżenia do ww. opinii biegłego sądowego z zakresu chirurgii ogólnej złożył pełnomocnik pozwanego. Odnosząc się do powyższego, w opinii uzupełniającej, biegły podkreślił, iż stwierdzony uszczerbek jest uszczerbkiem długotrwałym, a nie trwałym. Oświadczył ponadto, iż omyłkowo wskazał niewłaściwy punkt tabeli oceny procentowej uszczerbku na zdrowiu, tj. punkt 105 zamiast 104, jednak nie zmienia to ustalonego stopnia uszczerbku na zdrowiu. Żadna ze stron nie złożyła zastrzeżeń do opinii uzupełniającej.

W ocenie Sądu sporządzona przez biegłego sądowego opinia jest jasna, rzeczowa i pełna. Za uznaniem jej za spełniającą powyższe cechy przemawia fakt, iż biegły odpowiedział w sposób wyczerpujący na wszystkie pytania zadane przez Sąd w sposób wyczerpujący, logiczny i spójny. Przedstawione przez biegłego wyjaśnienia, dokonane w oparciu zarówno o badanie podmiotowe - przedmiotowe powódki, jak i załączoną dokumentację medyczną, są miarodajne dla dokonania ustaleń potrzebnych do rozstrzygnięcia sporu. Wskazana w piśmie pozwanego z dnia 17 czerwca 2014 roku pomyłka w zakresie numeru punktu zastosowanej przez biegłego tabeli została należycie wyjaśniona przez M. K. i w ocenie Sądu nie podważa prawidłowości opinii. Powyższe nakazywało uznać opinię za wiarygodną. Ponadto należy zważyć, iż biegły posiada fachową wiedzę oraz długoletnią praktykę zawodową w przedmiocie objętym treścią opinii.

Okoliczności sprawy wskazują, że wypłacona powodowi przez pozwanego kwota 10 000 złotych tytułem zadośćuczynienia jest zbyt niska względem krzywdy, jaką powódka doznała wskutek wypadku. Należy zauważyć, że wypadek spowodował nie tylko naruszenie czynności ciała, ale także pogorszenia sfery emocjonalnej, ponadto skutki uszkodzenia ciała w postaci niewielkich okresowych dolegliwości bólowych ręki i ograniczonej sprawności ruchowej są odczuwane przez powódkę do dnia dzisiejszego.

Dochodzona przez powódkę w niniejszym postępowaniu kwotę 12 500 zł uznać jednak należało za rażąco wygórowaną względem doznanej krzywdy. W ocenie Sądu za adekwatną wysokość dochodzonego zadośćuczynienia do związanych z wypadkiem cierpień powódki, po uwzględnieniu kwoty już wypłaconej przez ubezpieczyciela, przyjąć należało kwotę 3 000 zł.

Rolą zadośćuczynienia jest bowiem złagodzenie doznanej niewymiernej krzywdy poprzez wypłacenie nie nadmiernej lecz odpowiedniej sumy, w stosunku do doznanej krzywdy. Zgodnie ze stanowiskiem Sądu Najwyższego ustalenie jego wysokości powinno być dokonane w ramach rozsądnych granic, a jednocześnie przy uwzględnieniu, iż wysokość zadośćuczynienia musi przedstawiać ekonomicznie odczuwalną wartość. Przy określaniu wysokości zadośćuczynienia, należy uwzględnić wszystkie elementy krzywdy, w szczególności takie jak: nasilenie cierpień fizycznych i psychicznych, długotrwałość choroby, leczenia, rehabilitacji (bolesność zabiegów, dokonywanie operacji, leczenie sanatoryjne), trwałość następstw zdarzenia, poczucie bezradności życiowej, konsekwencje uszczerbku na zdrowiu w życiu prywatnym i społecznym, widoki na przyszłość, sytuację życiową ofiary wypadku przed jego zaistnieniem i po jego zaistnieniu, możliwe konsekwencje w przyszłości (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 18.12. 1975 r., sygn. akt I CR 862/75, z dnia 18.09.1977 r., sygn. akt II PR 257/70, z dnia 10.06.1999 r. sygn. akt II UKN 681/98).

W pierwszej kolejności Sąd zważył, iż jak wynika z akt szkody, w tym z dokumentacji choroby, powrót do zdrowia po urazie doznany przez powódkę w wyniku wypadku z dnia 24 kwietnia 2010 roku nie wymagał leczenia inwazyjnego, w szczególności nie było konieczności przeprowadzania żadnych operacji, zaś pobyt powódki w szpitalu trwał jedynie jeden dzień. Wykonana została repozycja stawu w znieczuleniu dożylnym oraz założony został opatrunek gipsowy

na okres 4 tygodni. Konieczność noszenia gipsu niewątpliwie łączy się z licznymi niedogodnościami i koniecznością korzystania z pomocy osób trzecich, a zarazem znacznie utrudnia codzienne funkcjonowanie, nie powoduje jednak żadnych dodatkowych – ponad doznany uraz - dolegliwości bólowych, a także blizn czy innych trwałych śladów. Zauważyć jednocześnie należy, iż w chwili obecnej powódka nie pamięta nawet dokładnego przebiegu leczenia, w tym przez jaki okres musiała nosić gips, ile czasu i jak często musiała odbywać rehabilitację oraz czy zalecona została jej dalsza rehabilitacja. Nie wskazywała również na żadne szczególne dolegliwości związane z zabiegami. Powódka podniosła co prawda, iż cierpiała z powodu bezsenności, jednakże przyjmowała z tego tytułu jedynie leki bez recepty, powódka nie podejmowała innego leczenia z powodu cierpień psychicznych, przy czym wskazane dolegliwości ustały.

W świetle powyższego uznać należał, iż choć powódka niewątpliwie cierpiała zarówno fizycznie, jak i psychicznie, tak z powodu repozycji stawu i przechodzonej rehabilitacji, jak i z uwagi na niemożność samodzielnego funkcjonowania, czy czasową niezdolność do pomocy w gospodarstwie, to cierpienia te nieodznaczały się szczególnie dotkliwym nasileniem, uzasadniającym przyznanie zadośćuczynienia w dochodzonej pozwem kwocie. Jednocześnie jednak Sąd zważył, iż z pewnością doznany uraz łączył się z licznymi dolegliwościami bólowymi o znacznym natężeniu, o czym świadczyła m.in. konieczność przyjmowania przez powódkę silnych środków przeciwbólowych. W chwili obecnej, jak wskazuje sama Z. N., nie doznaje z powodu wypadku żadnych dolegliwości wymagających przyjmowania leków, a jedynie okresowo odczuwa bóle o niewielkim nasileniu. Ponadto zauważyć należy, iż w toku postępowania likwidacyjnego strona pozwana wypłaciła powódce świadczenie o znacznej wysokości, tj. 10 000 złotych. Kwota ta została jednak wypłacona w oparciu o błędnie wyliczony procent uszczerbku na zdrowiu, a także nie obejmuje cierpień związanych z koniecznością dalszej rehabilitacji, w której powinna uczestniczyć powódka.

Odnosząc się do istniejących, jak i przyszłych konsekwencji poniesionego urazu, wskazać należy, iż co prawda Z. N. odczuwa okresowo wskazane dolegliwości bólowe, a także doświadcza niewielkiego ograniczenia w odwiedzeniu, podnoszeniu do góry, rotacji zewnętrznej i wewnętrznej w stawie barkowym prawej ręki z nieznacznym osłabieniem napięcia i siły mięśniowej, jednakże istnieje duża szansa na jej całkowity powrót do zdrowia w przypadku kontynuowania leczenia. Jednakże od 18 grudnia 2010 roku do chwili obecnej powódka nie kontynuuje rehabilitacji. W związku powyższym nie sposób obciążać pozwanego odpowiedzialnością za istniejące aktualnie ograniczenia w sprawności, jak i ewentualne przyszłe konsekwencje urazu, w sytuacji, gdy w są one spowodowane przede wszystkim zaniedbaniami po stronie powodowej.

Zauważyć ponadto należy, iż w czasie zdarzenia Z. N. pobierała świadczenie emerytalne, gospodarstwo rolne przekazała wraz z mężem umową o przekazaniu gospodarstwa rolnego w celu uzyskania renty strukturalnej w 2006 roku synowi. Nie była więc ona zarazem żaden sposób zobowiązana do świadczenia pracy w gospodarstwie, pracę w obszarze wykonywała w ramach pomocy prowadzącemu gospodarstwo synowi. W związku z doznany urazem nie uległy zmniejszeniu ani jej dochody, ani też możliwości zarobkowe, czy też widoki na przyszłość. Na marginesie wskazać należy, iż powódka powinna brać pod uwagę zagrożenia, jakie niesie ze sobą wykonywanie niektórych prac rolniczych, uwzględniając w szczególności swój wiek, posturę, sprawność fizyczną, jak i możliwość doznania urazów. Pomoc w gospodarstwie rolnym wykonywana przez osobę będącą na emeryturze, nie prowadzącą i nie pracującą w gospodarstwie rolnym, wykonywana powinna być w sposób incydentalny i okazjonalny, powinna być uzasadniona szczególnymi okolicznościami, nie zaś polegać na stałym świadczeniu pracy.

Z uwagi na powyższe Sąd uznał, żądanie powództwa za częściowo uzasadnione i na podstawie art. 445 § 1 k.c. zasądził na rzecz powódki 3 000 złotych tytułem zadośćuczynienia za doznany krzywdę z odsetkami od dnia wymagalności do dnia zapłaty. Przyznana kwota zadośćuczynienia (ponad wypłacone już zadośćuczynienie w kwocie 10 000 zł) jest adekwatna do krzywdy doznanej przez powódkę, polegającej na konieczności leczenia, negatywnego oddziaływania na psychikę, dolegliwości bólowych, utrudnień związanych z codziennym funkcjonowaniem oraz niemożności pomocy w gospodarstwie rolnym syna.

Strona powodowa wniosła o zasądzenie odsetek od dnia 23 kwietnia 2013 roku. Zgodnie z treścią art. 481 § 1 i § 2 k.c. jeżeli dłużnik opóźnia się ze spełnieniem świadczenia pieniężnego, wierzyciel może żądać odsetek za czas opóźnienia, chociażby nie poniósł żadnej szkody i chociażby opóźnienie było następstwem okoliczności, za które

dłużnik odpowiedzialności nie ponosi, a jeżeli stopa odsetek za opóźnienie nie była z góry oznaczona, należą się odsetki ustawowe. Należy przyjąć, że zobowiązanie do wypłaty zadośćuczynienia, zgodnie z art. 817 § 1 k.c., stało się wymagalne z upływem 30 dni od dnia 7 marca 2013 roku, tj. od zgłoszenia szkody ubezpieczycielowi. W świetle powyższego żądanie pozwu dotyczące zasądzenia odsetek w wysokości ustawowej od dnia 23 kwietnia 2013 roku było uzasadnione.

O kosztach procesu Sąd orzekł na podstawie art. 100 zdanie pierwsze – rozdzielając je stosunkowo i uwzględniając przy tym ostateczny wynik sprawy (stopień, w jakim każda z jego stron wygrała i przegrała sprawę). Powódka wygrała sprawę w 24 %, co oznacza, że pozwany wygrał w 76 %.

Na poniesione przez każdą ze stron koszty procesu składały się wyłącznie: koszty zastępstwa procesowego w kwocie 1 200 zł, których wysokość została ustalona na podstawie § 6 pkt 4 w zw. z § 4 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 28 września 2002 roku w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu (Dz. U. z 2013 roku, poz. 490) oraz opłata skarbową od udzielonych pełnomocnictw w kwotach po 17 złotych. Z uwagi na powyższe, z uwzględnieniem stopnia, w jakim każda ze stron wygrała sprawę, Sąd zasądził od strony powodowej na rzecz pozwanego zakładu ubezpieczeń – tytułem zwrotu części kosztów zastępstwa procesowego – kwotę 632,84 zł.

Na mocy art. 113 ust. 1 ustawy z dnia 28 lipca 2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (Dz.U. z 2010 r. Nr 90, poz. 594 z późn. zm.) w zw. z art. 100 k.p.c., biorąc przy tym pod uwagę stopień uwzględnienia żądania powódki, Sąd nakazał pobrać na rzecz Skarbu Państwa - Sądu Rejonowego w S., tytułem nieuiszczonej przez powódkę stosunkowej opłaty sądowej oraz poniesionych tymczasowo przez Skarb Państwa kosztów sądowych: od powódki Z. N. – z zasądzonych na jej rzecz roszczenia – kwotę 1091,15 zł, zaś od pozwanego (...) S.A. z siedzibą w W. – kwotę 344,57 zł.